Przedpłata wraz z przesełką pocztową na 1874 r. wynosi 4 zł. a. w.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy ulicy Akademickiéj l. 5.

Pismo tygodniowe
poświęcone sprawom stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
wychodzi co sobotę w objętości pół arkusza.

Nr. 12. Sobota dnia 9. maja 1874. I. rocznik.

Kasy Oszczędności przy stowarzyszeniach zaliczkowych.

(Ciąg dalszy.)

Jakkolwiek uprzednio wskazujemy na niebezpieczeństwa połączone z urządzeniami kas oszczędności, to nie chcieliśmy tem bynajmniéj odstraszać od wprowadzania tych urządzeń. Przeciwnie sądzimy, iż stowarzyszenia zaliczkowe z natury rzeczy są powołane do tego, aby były zarazem kasami oszczędności, powinne jednak zachowywać wszelkie ostrożności, aby w obec niebezpieczeństw nie uledz.

Obok powołania zmusza je do tego interes własny. Banki zwykłe akcyjne z natury rzeczy są antagonistami stowarzyszeń zaliczkowych — a zatem i kredyt przez banki stowarzyszeniom udzielany, jeśli go w ogóle udzielają, nie będzie nigdy ani dostatecznym, ani dość tanim, a jest przytem z tem niebezpieczeństwem połączony, iż w razie zamglenie się horyzontu targu pieniężnego, natychmiast będzie wypowiedzianym; kredyt zaś czerpany u publiczności, jakkolwiek również w razie burzliwym zawodzi zbyt często, to jednak nigdy do szczętu, gdyż zawsze znajdą się tacy, którzy swych wkładek oszczędności albo wcale nie ruszą, albo też wypowiedziawszy, gdy zobaczą, iż stowarzyszenie jest gotowe do wypłaty, wypowiedzenie cofną. Z tego powodu wkładki oszczędności w pewnéj części można uważać jako stałą lokację, zostawioną do dyspozycji stowarzyszeniu obok własnych funduszów w udziałach członków i funduszu rezerwowym.

„Jeśli przeto okazuje się sposobność, a przytem jest potrzeba założenia kasy Oszczędności, powinny je stowarzyszenia bez namysłu urządzać. „Jeśliby zaś, mówi Schulze z Delitzsch, szczególnie z początku okazała się potrzeba przyzwolenia na zbyt krótkie wypowiedzenia, lub przy małych wkładkach na natychmiastową wypłatę, zwłaszcza wskutek konkurencji ze starszemi tego rodzaju instytucjami, jak tylko obrót a z nim i niebezpieczeństwo się zwiększy, a zarazem uzyska zaufanie publiczności, należy sprawę uregulować. Raczéj płacić procent nieco wyższy, niż dawniejsze kasy oszczędności, ale trzymać się należy zasady: jeśli stósunki kasy i czasu na to pozwalają, wkładki na żądanie natychmiast wypłacać, nie przyjmując jednak do tego zobowiązania, co też w najczęstszych wypadkach jest do uskutecznienia, a można być pewnym, że się u oszczędzających wzbudzi pewne zainteresowanie się,“

IV. Poczyniwszy powyższe uwagi, podajemy regulamin przyjęcia, oprocentowania i wypłaty wkładek oszczędności dla stowarzyszeń zaliczkowych.

§ 1. Towarzystwo zaliczkowe w . . . (firma) przyjmuje wkładki oszczędności od członków swoich i osób trzecich, a za bezpieczeństwo takowych odpowiadają członkowie stowarzyszenia w myśl §. . . . statutu solidarnie całym swym majątkiem.

§ 2. Najmiejsza wkładka może wynosić . . . złotych a. w. (centów). Towarzystwo może oznaczyć maximum wysokości, któréj wkładka nie może przewyższać.

§ 3. Również jest uprawnionem stowarzyszenie do oznaczenia najwyższéj sumy wkładek, jakie kasa od jednéj osoby przyjmować może.

§. 3. Każdy wkładający otrzyma zaopatrzoną stampiglią stowarzyszenia i na pewne imię opiewającą książeczkę wkładkową, w któréj warunki wkładek podpisane będą przez dyrekcją.

§. 4. Każda wypłata i zwrot powinne być w książeczce wkładkowéj uwidocznione i podpisane przez kasjera i kontrolora, a przeto w wypadku każdym należy książeczkę kasie okazać, a przy ostatecznem wyjęciu wkładek zwrócić ją kasjerowi.

§. 5. Książeczka wkładkowa traci swą moc dowodową, jeśli w niéj będą poczynione jakie zmiany, przekreślania, dopisywania, wycierania lub t. p.

§. 6. Towarzystwo wypłaca wkładki przez kasjera *za okazaniem książeczki* tylko temu, na czyje imię jest

wystawioną, nie odpowiada jednak za mylki, jakieby zaszły przy sprawdzaniu tożsamości osoby.

Właściciel książeczki przeto wrazie zagubienia tejże powinien o tem natychmiast zawiadomić kasjera, aby tenże w wypadku, gdyby książeczkę zgubioną ktoś trzeci przedłożył, był w możności go przytrzymać, lub w celu umożliwienia amortyzacji.

Jeśli kasjer przez pomyłkę przed zgłoszeniem o zgubieniu okazicielowi książeczki część lub całą należytość wypłacił, wkładający nie może z tego powodu mieć pretensji.

Również o przeniesieniu na kogoś trzeciego należytości z książeczki należącej się należy zawiadamiać kasjera i zanotować na książeczce.

§. 7. Towarzystwo płaci od wkładek procenta, których wysokość według uchwał Dyrekcji i Rady zawiadowczej od czasu do czasu ogłaszaną będzie. — Na teraz oznacza się procent na . . . od sta rocznie.

Przy oprocentowaniu uwzględniane będą tylko całe guldeny.

§. 8. Towarzystwu przysłuża prawo, stopę procentową od wkładek każdego czasu zmienić — a zmiana taka podawaną będzie do publicznej wiadomości jednym z dzienników krajowych.

§. 9. Zniżenie stopy procentowéj od wkładek staje się prawomocnem dopiero w 4 tygodnie po ogłoszeniu.

§. 10. Oprocentowanie zaczyna się z dniem po wniesieniu wkładki, a kończy z dniem przed zwróceniem takowéj — Od wkładki jednak przed pływem piętnastu dni odebranéj, procentów się nie płaci.

§. 11. Procenta oblicza się półrocznie z d. 30. czerwca i 31. grudnia — i wypłaca się w ciągu miesięcy lipca i stycznia zawsze za okazaniem książeczki.

Nieodebrane w tym czasie procenta dopisane będą do kapitału i z tymże oprocentowane.

§. 12. Wkładki mogą być odbierane albo częściowo, albo i całkowicie. Towarzystwo zastrzega sobie jednak prawo żądania uprzedniego wypowiedzenia — a mianowicie do kwoty 50 zł. żąda się wypowiedzenia naprzód 1 dzień

„	„ 100	„	„	„	„	3	dni
„	„ 250	„	„	„	„	7	„
„	„ 500	„	„	„	„	15	„
„	„ 1000	„	„	„	„	30	„
„	„ 2000	„	„	„	„	60	„ *)

§. 13. Wrazie wypowiedzenia musi być przedłożoną książeczka wkładkowa kasjerowi, w celu zanotowania w niéj wypowiedzenia, z tym dodatkiem, iż po upływie terminu wypowiadzenia ustaje oprocentowanie wypowiedzianéj sumy.

§. 14. Jeśli towarzystwo nie korzysta z prawa żądania wypowiedzenia, ale należytość z książeczki natychmiast wypłaca, potrącanym będzie od téj należytości eskont jeden od sta.

§. 15. Towarzystwo jest uprawnionem do zwrotu całego lub części wkładek za czterotygodniowem wypowiedzeniem.

§. 16. Przez przyjęcie niniejszéj książeczki wkładkowéj, wkładający poddaje się pod względem wkładek do kasy poczynionych powyższym warunkom.

X . . . dnia . . . . 187 .

Towarzystwo zaliczkowe w . . . .

stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką

A. B.	C. D.	E. F.
dyrektor.	kasjer.	kontrolor.

(Dok. nast.)

*) Termina te wypowiedzenia należy oczywiście stosować do miejscowych stosunków, i rozwoju stowarzyszenia.

Kilka słów o papierach publicznych

napisał **Dr. Tadeusz Skałkowski.**

(Ciąg dalszy).

— Dotychczas jedyną realną miarą kursu akcyi bankowych i przemysłowych była dywidenda tych akcyi. Czyli ta dywidenda jest pewną, czy się utrzyma i w przyszłym roku — nad tem nikt się nie zastanawiał. Oprócz wysokości dywidendy jednak wpływały na kurs akcyi najrozmaitsze manipulacye giełdowe, ponieważ większa część akcyi, ulegających częstym zmianom kursu, ciągle była w obiegu, i dla tego w miarę wzmagającéj się podaży lub pobytu obniżał się lub podnosił ich kurs dzienny.

W Ameryce, gdzie wszelkie dobre i złe strony społecznego życia występują daleko śmieléj, niż w Europie, przyjęto następujący, bardzo pojedynczy sposób wzbogacania się kosztem łatwowiernéj puplicznośći.

Zakłada się przedsiębiorstwo ryzykowne, n. p. kopalnie, na akcye. Założyciele rezerwują dla siebie znaczną część akcyi; często nawet, jeżeli nie można znaleść nabywców, tylko małą ilość oddają przez subskrypcyę, resztę na razie zachowują, aby je następnie dopiero dobrze ulokować. Ogłaszają, że towarzystwo może się ukonstytuować, ponieważ dostateczną ilość akcyi rozebrano Przy wyborach do zarządu utrzymują się oczywiście założyciele lub ich spólnicy. Przedsiębiorstwo rozpoczyna się. Przy pierwszem zamknięciu rachunków zarząd stara się wykazać znakomitą dywidendę. Choćby przedsiębior-

stwo żadnych w rzeczywistości nie przyniosło zysków, lub nawet wykazało straty, założyciele poświęcą na to kilkadziesiąt tysięcy z własnego prywatnego majątku, byle tylko rozdać znaczną dywidendę. Oczywiście, że wspaniałomyślność ta nie jest bezinteresowną. Fałszywy bilans, na podstawie którego wypłaconą zostaje dywidenda, jest zasadzką na łatwowierność publiczności. Skoro akcyonaryusze otrzymają 10, 15, 20% dywidendy, akcye idą w górę. Nabywają je ci, którzy wcale nie chcieli przystąpić do subskrybcyi. Sądzą bowiem w prostocie ducha, że jest to przedsiębiorstwo ugruntowane na pewnych podstawach, jeżeli tak wielką dywidendę wypłacać może. Założyciele więc pozbywają cichaczem akcye, które dla siebie zarezerwowali. Dla lepszego pozoru, sami od czasu do czasu nabywają te akcye, aby je nazajutrz znowu pozbyć. Lecz gdy wszystkie akcye zostały sprzedane, a zysk na różnicy kursu nietylko wynagrodził sowicie wydatek, jaki założyciele ponieśli na rozdanie dywidendy, ale jeszcze przysporzył im znakomite zyski, wtedy zmienia się gra.

W następnym bilansie wykazuje zarząd straty. Nietylko że dywidendy nie daje, ale jeszcze zapowiada, że bez dopłaty na akcye przedsiębiorstwo utrzymać się nie zdoła. Coraz groźniejsze pogłoski słyszeć się dają. Sami dyrektorowie i członkowie rady zawiadowczéj zaczynają pozbywać z pospiechem akcye towarzystwa, i dają tem hasło do ogólnego popłochu. Akcye spadają nagle, często na 10% sumy wpłaconéj, każdy stara się pozbyć ten papiér, niedawno jeszcze przepłacany.

W rzeczywistości położenie wcale się nie zmieniło. Jak przedtem nie było rzetelnego powodu rozdzielić dywidendę ogromną, tak teraz niema potrzeby żądać dopłaty. Ale wśród popłochu nikt nie bada rzeczywistéj sytuacyi — widzi tylko cyfry bilansu. Zresztą gdyby nawet kto miał odwagę i wytrwałość do zbadania téj sprawy, nie potrafiłby dotrzeć do celu, nie będąc ani dyrektorem ani radcą. Tak dalece trudno odróżnić prawdę od pozoru, ze nawet człowiek najoględniejszy, jeżeli nie należy do szczupłego grona wtajemniczonych, nie zgadnie, o ile ta zmiana sytuacyi jest przemijającą lub trwałą. Spadają więc akcye, a gdy zeszły *ad minimum*, założyciele wykupują je za bezcen.

Gdy akcye znowu wróciły do rąk pierwotnych posiadaczy, — horyzont zaczyna się wyjaśniać. Pogłoski o dopłacie okazują się bezzasadne. Przedsiębiorstwo może się utrzymać, — a nawet ma jeszcze szanse powodzenia. Za kilka tygodni lub miesięcy następuje już stanowcza zmiana. Nadarzył się jakiś interes wyśmienity, który wszystkie straty powetuje. Przy przedsiębiorstwach górniczych ogłasza się po prostu, że odkryto żyłę srébra lub złota, lub pokład rudy niezwykłéj obfitości. Publiczność słucha, czyta, — nie wierzy. Ale w następnym bilansie ogłasza zarząd, że znowu okazał się zysk, i wypłaca 10, 15, lub 20% dywidendy. Teraz już każdy musi uwierzyć. Każdy więc spieszy nabywać akcye, któremi niedawno pomiatano na giełdzie. Założyciele sprzedają je cichaczem, — kupują od czasu do czasu z rozgłosem i utrzymują wysoki kurs akcyi tak długo, dopóki nie pozbędą wszystkich, które nabyli za bezcen.

Co w Ameryce odbywa się w sposób tak pojedynczy, to w Europie trzeba uskuteczniać z daleko większym przyborem sztucznych środków. Lecz w rzeczywistości postępowanie jest jednakowe. Faktem zaś jest, stwierdzonym mnóstwem przykładów, że banki i przedsiębiorstwa przemysłowe akcyjne własne swoje akcye używają jako przedmiot gry giełdowéj.

Faktem jest także, że banki, rozdzielające znakomitą dywidendę, w parę miesięcy późniéj znalazły się nad przepaścią bankructwa. Akcyonaryusz więc banku nigdy nie wie, i wiedzieć nie może, jaką rzeczywistą wartość reprezentuje akcya, — nie może bowiem nigdy mieć należytego wyobrażenia o stanie interesu. Obecnie obowiązujący kodeks handlowy nie daje akcyonaryuszom możności dokładnego przeświadczenia się o rzeczywistym toku spraw towarzystwa, do którego należą. Kontrola dotychczasowa okazała się tylko pozorną. Każdy zatem nabywający akcyę bankową musi przyznać, że nabył przedmiot niewiadoméj wartości; lokowanie zatem kapitału w akcyach bankowych i przemysłowych jest zawsze wielce rezykownem.

Jeżeli nowa ustawa uwzględni dostatecznie memoryały izb handlowych, w takim razie akcyonaryuszom daną będzie większa łatwość kontrolowania zarządu. W każdym wypadku jednak, choćby atrybucye akcyonaryuszów i walnego zgromadzenia były najrozleglejsze, znajdą ludzie niesumienni możność obejścia téj kontroli. Towarzystwo akcyjne bowiem nie jest stowarzyszeniem osób, jak stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, ale jest stowarzyszeniem kapitałów, a posiadacz akcyi jest uczestnikiem towarzystwa tylko chwilowo, dopóki akcyi nie pozbędzie; towarzystwo akcyjne więc słusznie nazwano bezimiennem *(societé anonyme)* nie można bowiem nigdy wskazać, kto do niego należy.

Z istoty więc takiego towarzystwa wynika, że wpływ osób stale zatrudnionych w jego sprawach, a zatem wpływ dyrekcyi i rady zawiadowczéj, będzie zawsze przeważnym; gdy zaś chwilowy posiadacz akcyi ma głos na walnem zebraniu, przeto zawsze będzie daną radzie zawiadowczéj możność utworzenia sztucznéj większości,

przez nabycie akcyi i wprowadzenie osób podstawionych jako manekiny do głosowania. (Strohmänner). (Dok. n.)

Ruch Stowarzyszeń.

— **O Towarzystwie zaliczkowém dla rolnictwa i przemysłu rolniczego**, o którem w zeszłym tygodniu krótką uczyniliśmy wzmiankę, podajemy nieco szczegółów.

Dyrektorowie Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na których delegaci towarzystwa włożyli obowiązek utworzenia takiego towarzystwa, wypracowali projekt statutu. By zaś Zgromadzeniu obywateli kraju całego, któremu statut ma być przedłożonym, można przedstawić statut ile możności dokładny i odpowiadający potrzebom, zwołano ankietę, w której skład weszli pp. Abramowicz. Bogdan, Gross Piotr, hr. Krasicki Kazimierz, Młocki Alfred, Medveczky Zygmunt, Pajączkowski Józef Potocki, hr. Russocki Włodzimierz, Dr. Skwarczyński Paweł, Tarnawiecki, Tchórznicki Wiktor, Zarzycki Tytus, Dr. Zbyszewski Wiktor, Zima Franciszek. Uchwalono przyjąć firmę: Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. — Poręka dochodzi do pięciukrotnéj wysokości udziałów. — Udziały wynoszą po 200 zł. i członek może takich udziałów posiadać 50. — W stosunku do posiadanych udziałów, mają też członkowie prawo głosu na Zgromadzeniach, mianowicie 1—10 udziałów zapewnia jeden głos, 10—20 udziałów dwa głosy, 20—30 udziałów trzy głosy, 30—40 udziałów cztery głosy, 40—50 udziałów pięć głosów. Brać udział w zgromadzeniach może członek także za pomocą pełnomocnictwa i jeden członek nie może jednak więcéj przyjmować pełnomocnictw aniżeli sam głosów posiada.

Ze względu na obszar kraju zastrzega się w statucie prawo tworzenia filji i ajencji. O potrzebie utworzenia filji orzeka Ogólne Zgromadzenie.

To jest główny zarys statutu. Jakkolwiek zataić nie możemy, iż jest w nim parę wykroczeń przeciw kardynalnym zasadom o stowarzyszeniach, to zdrugiéj strony nie można pominąć, iż klasa ludzi, dla których towarzystwo się tworzy, jest inną aniżeli ta, dla któréj zwykle stowarzyszenie tworzono — konieczność więc wymagała pewnych modyfikacyi.

Utkwić tu przychodzi przedewszystkiom na poręce członków. Jedyną racyonalną podstawą stowarzyszeń zarobkowych jest solidarna nieograniczona poręka członków za wszelkie zobowiązania towarzystwa. Niezawodnie, że każdy tak uboższy, j k i majętniejszy chętnie przystąpi do stowarzyszenia na nieograniczonéj poręce opartéj, jeśli ma zaufanie do zarządu. Zaufanie do zarządu zaś nie nie wyrabia się szumnemi sprawozdaniami — odgrywają tu rolę i inne czynniki. Zwykle towarzystwa zaliczkowe rozciągają działalność swoją na miasto lub miasteczko i najbliższą okolicę, lub co więcéj ogranicza się na pewną tylko warstwę ludności miasta lub miasteczka i okolicy, są więc najzupełniéj instytucjami lokalnemi. — — W tego więc rodzaju stowarzyszeniach członkowie utrzymują mimowiednie ciągłe i nieustanne czucie z ludzmi w zarządzie będącymi, znają ich przeważnie osobiście. — W towarzystwie zaś rozciągającem działalność na tak wielki obszar jak część Polski Galicyą zwana, odpadają te czynniki. — Cała styczność stowarzyszonych z zarządem odbywa się prawie wyłącznie zapomocą korespondencji, a co najwięcéj na Ogólnem zgromadzeniu, gdy zarząd swą urzędową tylko minę pokaże. Przeważna większość członków z powodu oddalenia może nigdy osobiście na zgromadzeniach się nie pokaże, a przeto nawet z téj miny urzędowéj członków zarządu znać nie może. To też miarą zaufania członków do instytucji nie będzie tu zaufanie osobiste do zarządu, ale to, o ile on będzie w możności szybko zaspakajać słuszne żądania członków. W obecnego trudno więc utrzymać nieograniczoną poręką, aletrzeba się było zadowolnić ograniczoną.

Odrzucenie pierwszéj kardynalnéj zasady solidarnéj nieograniczonéj poręki członków pociąga za sobą drugie: dozwolenie, aby członkowie posiadali więcéj udziałów.

Towarzystwa zaliczkowe powinne przeważnie robić kredytem, gdy zaś ograniczona poręka nie zapewnia odrazu znacznego kredytu, konieczność każe ograniczać się przeważnie na własny kapitał. Otóż jedyny tu sposób, dozwolić członkom mieć więcéj udziałów. Pozwolenie to pociąga trzecie odstępstwo od zasad: przyznanie członkom głosów według ilości posiadanych udziałów.

Złe te poniekąd wynagradza możność zakładania filji. Statut nie określa bliżéj tych filji, każe się więc domyślać, że filie będą zakładane na mocy osobnych dla każdéj statutów. W każdym razie filje muszą być lokalizowanemi, a zarazem zachować tak daleko idącą autonomię, by wdanym razie łatwem było, filię przeistoczyć w samoistne stowarzyszenie. Za pomocą więc pierwotnie tworzenia filji osiągniętemi mogą być dwa cele: rozrzucenie całéj sieci dobrze zorganizowanych stowarzyszeń zaliczkowych, które jako instytucje lokalne powinne wprowadzać nieograniczoną porękę członków i usuwać pierwotne zboczenia od zasad, a zarazem utworzenie z centralnego stowarzyszenia instytucji finansowéj, która zastąpi dla nas berliński „Genossenschaftsbank“.

Wydawca **Z. Medveczky.** Odpowiedzialny redaktor **Dr. Tadeusz Skałkowski.** W I. Związkowej drukarni we Lwowie Rynek 11.